

Sygn. akt I Ca 318/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 października 2013 r.

Sąd Okręgowy w Rzeszowie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący-Sędzia	SSO Adam Simoni (spr.)
Sędzia:	SSO Jan Dela
Sędzia:	SSR del. do SO Piotr Pelc
Protokolant:	sekr. sądowy Edyta Rak

po rozpoznaniu w dniu 18 października 2013 r. w Rzeszowie

na rozprawie

sprawy z powództwa U. D.

przeciwko A. F.

o ochronę własności i ustalenie granicy

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Strzyżowie

z dnia 30 listopada 2012 r. sygn. akt I C 69/09

I. uchyla pkt I zaskarżonego wyroku i pozew w tym przedmiocie odrzuca,

II. w pozostałej części apelację oddala,

III. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 90 zł (dziewięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I Ca 318/13

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Rzeszowie z dnia 25 października 2013 r.

Wyrokiem z dnia 30 listopada 2012 r., sygn. akt I C 69/09, Sąd Rejonowy w Strzyżowie, w sprawie z powództwa U. D. przeciwko A. F. o ochronę własności i rozgraniczenie, w punkcie I ustalił granicę pomiędzy działkami nr (...) a (...), położonymi w G., oznaczoną na szkicu sytuacyjnym, sporządzonym przez biegłego geodetę B. K., stanowiącym

załącznik do opinii geodezyjnej z dnia 19 września 2011 r., linią czarną ciągłą łączącą punkty na szkicu (...); w punkcie II zakazał pozwanemu A. F. naruszania powódki U. D. we własności nieruchomości oznaczonej nr. (...), położonej w G., objętej KW nr (...) Sądu Rejonowego w Strzyżowie, stanowiącej jej własność, w szczególności wchodzenia i wjeżdżania na tę działkę, wykonywania na niej wszelkich prac ziemnych i kopania rowów; w punkcie III oddalił powództwo w pozostałej części; w punkcie IV nakazał ściągnąć od pozwanego A. F. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Strzyżowie kwotę 1.244,33 zł tytułem uzupełnienia brakującego wynagrodzenia biegłego; w punkcie V zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.868 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Przytoczony wyrok Sądu Rejonowego w Strzyżowie został oparty na ustaleniach szczegółowo przedstawionych w jego pisemnym uzasadnieniu (k. 216-218/2), co też czyni zbędnym powtarzanie ich treści.

Apelację od powyższego wyroku złożył pozwany zaskarżając go w części, tj. w zakresie punktu I, II, III, IV i V oraz w całości postanowienia Sądu Rejonowego o podjęciu zawieszzonego postanowienia z dnia 14.9.2010 r. postępowania oraz w całości postanowienie sądu o przyznaniu biegłemu wynagrodzenia. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. nieważność postępowania i nie odrzucenie pozwu,
2. błędne ustalenie stanu faktycznego,
3. nie przeprowadzenie przez sąd wnioskowanego dowodu z dokumentacji geodezyjnej z podziału działki pozwanego (...) na (...) i (...),
4. wykonanie opinii geodezyjnej przez osobę, która nie jest biegłym sądowym,
5. błędność pod względem formalnym, jak i merytorycznym opinii biegłego oraz jej nieprzydatność, w szczególności do wyrokowania w zakresie pkt. I wyroku,
6. dowolną ocenę dowodów, pominięcie dowodów, sprzeczność wzajemną dokonanej oceny i wniosków z niej wyciągniętych, sprzeczność ustaleń z rozstrzygnięciem i uzasadnieniem wyroku,
7. naruszenie przepisów postępowania, a w szczególności art. 3, art. 100, art. 102, art. 177 § 1 pkt 1 i 3, art. 180 § 1, art. 199 §1 pkt 1 i 2, art. 213 § 1, art. 228 § 2, art. 229, art. 230, art. 231, art. 233, art. 234, art. 278, art. 282, art. 283, art. 284, art. 288, art. 328 § 2 k.p.c.,
8. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 6, art. 152, art. 153, art. 222 § 2, art. 239, art. 240, art. 341, art. 345, art. 352 i art. 172 k.c. oraz przepisów rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej z dnia 14 kwietnia 1999 r. w sprawie rozgraniczenia nieruchomości.

Wskazując na powyższe zarzuty wniósł o:

- a) odrzucenie pozwu w całości, ewentualnie w pkt 1, tj. w zakresie ustalenia granicy, ewentualnie oddalenie tej części powództwa, ewentualnie ustalenie granicy pomiędzy działkami objętymi wyrokiem według linii koloru fioletowego lub zielonego przedstawionej na szkicu sporządzonym przez biegłego B. K., ewentualnie,
- b) oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki za obie instancje kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, ewentualnie zwrot sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania celem uzupełnienia postępowania dowodowego w zakresie nieprzeprowadzonym,
- c) zmianę zaskarżonych postanowień o przyznaniu biegłemu wynagrodzenia oraz dotyczących obciążenia kosztami postępowania pozwanego w całości i w przypadku uwzględnienia apelacji zasądzenie od powódki zwrotu kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie zniesienie kosztów pomiędzy stronami lub rozłożenie ich po połowie lub stosownie do wyniku postępowania.

Ponadto pozwany wniósł o zawieszenie postępowania apelacyjnego do czasu rozpatrzenia skargi kasacyjnej przed NSA w Warszawie, sygn. akt I OSK 1764/11, w przedmiocie rozgraniczenia nieruchomości, m.in. działek (...) objętych przedmiotem zaskarżenia, a także o dopuszczenie dowodów szczegółowo wskazanych w apelacji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego jest częściowo uzasadniona i w tym zakresie prowadzić musi do uchylecia punktu I zaskarżonego wyroku i odrzucenia pozwu w tym przedmiocie. W pozostałym zakresie apelacja okazała się nieuzasadniona, co spowodowało jej oddalenie.

Spośród wielu zarzutów naruszenia przepisów postępowania w pierwszej kolejności należy zająć się tym, który okazał się zasadny i doprowadził do orzeczenia kasatoryjnego. W ocenie Sądu Okręgowego doszło bowiem do naruszenia art. 199 § 1 pkt 1 k.p.c. poprzez to, iż Sąd Rejonowy dokonał w zaskarżonym wyroku rozgraniczenia spornych działek, tj. działki (...), położonych w G., mimo że rozgraniczenie wskazanych działek zostało dokonane na drodze administracyjnej. Zgodnie z wymienionym przepisem, sąd odrzuci pozew, jeżeli droga sądowa jest niedopuszczalna. W przedmiotowej sprawie mamy do czynienia z taką sytuacją. Regułą jest, iż rozgraniczenia nieruchomości dokonuje odpowiedni organ administracyjny – wójt, burmistrz, prezydent miasta (art. 30 ust. 1 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. prawo geodezyjne i kartograficzne). Sąd ma w tym zakresie ograniczoną kognicję i może dokonać rozgraniczenia w dwóch sytuacjach: gdy strona niezadowolona z przebiegu granicy ustalonej decyzją administracyjną zażąda przekazania sprawy do sądu oraz gdy zachodzi niemożność wydania decyzji merytorycznej w przedmiocie rozgraniczenia. Wyjątek od powyższej zasady przewiduje art. 36 prawa geodezyjnego i kartograficznego. Zgodnie z tym przepisem sąd, przed którym toczy się sprawa o własność lub o wydanie nieruchomości albo jej części, jest właściwy również do przeprowadzenia rozgraniczenia, jeżeli ustalenie przebiegu granic jest potrzebne do rozstrzygnięcia rozpatrywanej sprawy. W takiej sytuacji rozgraniczenia dokonuje od razu sąd, bez przeprowadzenia wstępnego postępowania administracyjnego. Dzieje się tak wówczas, gdy ze względu na przedmiot sprawy rozpatrywanej przez sąd, niezbędną przesłanką do wydania orzeczenia w sprawie jest wcześniejsze dokonanie rozgraniczenia nieruchomości. Wtedy sąd w orzeczeniu kończącym postępowanie oprócz przedmiotu głównego rozstrzyga również o rozgraniczeniu. W tym przypadku rozstrzygnięcie sądu o rozgraniczeniu zapada, co do zasady, w postępowaniu procesowym (w formie wyroku), a nie w postępowaniu nieprocesowym (w formie postanowienia), jak ma to miejsce wówczas, gdy sąd orzeka w tym przedmiocie na skutek przekazania sprawy przez organ administracji. Przy tym rozgraniczenia nieruchomości można dochodzić w trybie procesu tylko wtedy, gdy do istoty sporu należy problem własności nieruchomości, ustalenie zaś granicy ma w tym sporze charakter wtórny. Niewątpliwie z taką sytuacją, tj. potrzebą ustalenia granicy między spornymi działkami celem wydania orzeczenia w przedmiocie ochrony własności, mieliśmy do czynienia w niniejszej sprawie. W doktrynie wskazuje się bowiem, że pojęcie sprawy o własność powinno być rozumiane szeroko, a więc obejmować nie tylko powództwa windykacyjne (art. 222 § 1 k.c.), lecz także powództwa negatoryjne o zaniechanie naruszeń własności nieruchomości (E. Stefańska (w:) Lang Jacek (red.), Stefańska Ewa (red.), Krupa Szymon, Krzywiński Maksymilian, Lang Grzegorz, Maćkowiak Jarosław, Prawo geodezyjne i kartograficzne. Komentarz, LEX 2013, teza 3 do art. 36).

Z powyższego jasno wynika, iż kompetencja sądu do dokonania rozgraniczenia w procesie o ochronę własności aktualizuje się tylko wówczas, gdy niezbędną przesłanką do wydania orzeczenia w sprawie jest wcześniejsze dokonanie rozgraniczenia nieruchomości. Sąd zatem, rozpoznający sprawę o ochronę własności, nie będzie mógł dokonać rozgraniczenia w oparciu o przepis art. 36 prawa geodezyjnego i kartograficznego w sytuacji gdy rozgraniczenie pomiędzy spornymi nieruchomościami już wcześniej nastąpiło, czy to na podstawie decyzji administracyjnej, czy to na podstawie wyroku sądowego wydanego w innej sprawie.

Jak wynika z materiału dowodowego, decyzją z dnia 11 października 2007 r. Burmistrz S. dokonał rozgraniczenia nieruchomości położonych w G., oznaczonych jako działka nr (...), należąca do U. D., a działką nr (...), należąca do A. F., a więc działek, o które toczy się spór w niniejszym postępowaniu. Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wyraził pogląd, że wskazana decyzja nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia, albowiem straciła ona moc wiążącą z uwagi na wniesienie przez A. F. żądania przekazania sprawy sądowi, przy czym Sąd Rejonowy w Dębicy

prawomocnym zarządzeniem z dnia 15 kwietnia 2008 r. zwrócił wniosek, gdyż nie uzupełniono jego braków formalnych. Z powyższym poglądem nie można się zgodzić. Sąd Okręgowy stoi na stanowisku tożsamym, jakie wyraził Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z dnia 20 marca 2013 r., sygn. akt I OSK 1764/11 (k. 243-246). Wyrok sądu administracyjnego nawiązuje wprost do decyzji rozgraniczeniowej z dnia 11 października 2007 r. Wskazano w nim między innymi, że w sprawie rozgraniczenia działek (...) wydana została decyzja o rozgraniczeniu, a choć został złożony wniosek o przekazanie sprawy sądowi, do postępowania sądowego o rozgraniczenie nie doszło wobec zwrotu wniosku z przyczyn formalnych. W takiej sytuacji, zdaniem Naczelnego Sądu Administracyjnego, ostatecznym staje się orzeczenie administracyjne. Skoro bowiem zostało wszczęte postępowanie o rozgraniczenie winno ono zostać zakończone, natomiast gdyby przyjąć stanowisko, że już sam tylko wniosek o przekazanie sprawy sądowi anuluje decyzję, a do postępowania sądowego nie doszło chociażby z przyczyn formalnych, powstałaby sytuacja wszczętego a nie zakończonego postępowania administracyjnego. Dalej Sąd stwierdza, że zwrot wniosku o rozgraniczenie przez sąd powoduje, że postępowanie rozgraniczeniowe zostało dokonane przez organ administracji.

Aprobując wywody Naczelnego Sądu Administracyjnego należy zatem skonstatować, iż decyzja z dnia 11 października 2007 r. Burmistrza S. o rozgraniczeniu stała się ostateczna i funkcjonuje ze wszystkimi skutkami, jakie prawo przewiduje dla takich decyzji. To zaś sprawia, iż Sąd Rejonowy w zaskarżonym wyroku nie mógł dokonać rozgraniczenia spornych nieruchomości, nie zachodził bowiem wyjątek z art. 36 prawa geodezyjnego i kartograficznego, a więc droga sądowa była w tym zakresie niedopuszczalna.

Mając to na uwadze Sąd Okręgowy orzekł jak w pkt. I wyroku na podstawie art. 386 § 3 k.p.c.

Przechodząc do oceny kolejnych zarzutów natury procesowej należy uznać, iż są one całkowicie chybione, a stan faktyczny sprawy Sąd I instancji ustalił prawidłowo. Przed wszystkim należy wskazać, iż konstruując zarzut apelacyjny naruszenia przepisów postępowania pozwany ograniczył się tylko do sumarycznego wyciszenia przepisów kodeksu postępowania cywilnego, które jego zdaniem zostały naruszone przez Sąd I instancji, nie wskazał jednak na czym to naruszenie miało polegać i jaki miało wpływ na treść zapadłego rozstrzygnięcia. W postępowaniu apelacyjnym, przy zarzutach natury proceduralnej, nie jest zaś rzeczą sądu II instancji doszukiwanie się z urzędu takich uchybień sądu niższej instancji, które miałyby potwierdzić trafność głoszonych zarzutów. Wyjątek dotyczy jedynie nieważności postępowania (art. 378 § 1 k.p.c.), co w niniejszej sprawie nie miało miejsca, nie licząc naruszenia art. 199 § 1 pkt 1 k.p.c.. To sprawia, że dokładne i wnikliwe odniesienie się do zarzutów naruszenia każdego z wymienionych artykułów jest wręcz niemożliwe.

Przed wszystkim jednak podkreślić należy, iż Sąd Rejonowy ustalił prawidłowy stan faktyczny sprawy oceniając przy tym należycie zgromadzony materiał dowodowy, dlatego zarzut dowolnej oceny dowodów, pominięcia części z nich, czy też sprzeczność wzajemną dokonanej oceny i wniosków z niej wyciągniętych, w czym zapewne skarżący upatruje naruszenie art. 233 k.p.c., nie może odnieść skutku. Zgodnie z obowiązującym orzecnictwem, do naruszenia przepisu art. 233 k.p.c. mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby skarżący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia z dnia 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05, LEX 172176). Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Taka ocena, dokonywana jest na podstawie przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego doświadczenia życiowego, a nadto winna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i – wając ich moc oraz wiarygodność – odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Poprawność rozumowania sądu powinna być możliwa do skontrolowania. Tylko w przypadku gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnienia jednoznacznie praktycznych związków przyczynowo-skutkowych przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2009 r. IV CSK 290/09,

LEX nr 560607). W przedmiotowej sprawie apelujący nie sprostął powyższym wymaganiom prowadząc jedynie polemikę z ustaleniami Sądu Rejonowego, która stanowi wyraz niezadowolenia z rozstrzygnięcia tegoż Sądu.

W kontekście powyższego brak jest również zastrzeżeń do opinii biegłego geodety B. K.. Opinia tego biegłego, zarówno podstawowa (k. 124), jak i uzupełniająca (k. 132, 163, 199-199/2) jest wiarygodna. Biegły miał zidentyfikować przedmiot sporu z naniesieniem go na odrys z mapy ewidencyjnej, z uwzględnieniem opisanych w protokole spisanych na miejscu przedmiotu sporu szczegółów z ustaleniem granicy na długości przedmiotu sporu pomiędzy działką nr (...) a działką nr (...). To biegły wykonał, nadto w opiniach uzupełniających odniósł się do podnoszonych przez pozwanego zarzutów, jak też skonfrontował granicę wyznaczoną przez siebie w opinii podstawowej z przebiegiem granicy ustalonym w decyzji rozgraniczeniowej z dnia 11 października 2007 r. Granice te okazały się być tożsame. Wprawdzie, jak wyżej wskazano, Sąd Rejonowy nie był uprawniony do samodzielnego dokonania rozgraniczenia spornych nieruchomości, skoro w obiegu funkcjonuje ostateczna decyzja rozgraniczeniowa z dnia 11 października 2007 r., dlatego granica wyznaczona przez biegłego geodetę nie może być tej kwestii miarodajna, niemniej, jak już zasygnalizowano, granica ta jest identyczna z tą ustaloną przez organ administracyjny, toteż należy przyjąć, iż sporny rowek odwadniający w całości znajduje się na działce nr (...) położonej w G., stanowiącej własność powódki U. D..

Już na marginesie można tylko wskazać, bo to również stało się przedmiotem zarzutu, iż biegłym w konkretnej sprawie może być nie tylko osoba wpisana na listę biegłych sądowych, lecz także osoba spoza tej listy, jeżeli ma ona odpowiednie kwalifikacje zawodowo-specjalistyczne w danej dziedzinie, o którą w sprawie chodzi, przy czym nie ma zastrzeżeń co do jej bezstronności (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 1974 r., III KR 371/73, OSNKW 1974/6/117).

Kończąc rozważania na temat zarzutów naruszeń natury procesowej Sąd Okręgowy pragnie zauważyć, iż wbrew stanowisku pozwanego uzasadnienie Sądu I instancji spełnia wymagania stawiane mu przez art. 328 § 2 k.p.c. Podniesienie zarzutu naruszenia tego przepisu wymaga wykazania, że kwestionowane uzasadnienie nie zawiera wszystkich elementów określonych w tym przepisie oraz wskazania wpływu zarzucanych wadliwości na wynik sprawy. O uchybieniu temu przepisowi można mówić wtedy, gdy uzasadnienie wyroku nie zawiera elementów pozwalających na kontrolę orzeczenia, weryfikację stanowiska sądu, zaś dla skuteczności stawianego w tym zakresie zarzutu skarżący winien wykazać, że z tej przyczyny nie ma możliwości jednoznacznej rekonstrukcji podstaw rozstrzygnięcia sprawy. Naruszenie omawianego przepisu może być ocenione jako mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy w sytuacjach tylko wyjątkowych, do których zaliczyć można takie, w których braki w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej są tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej. Skarżący nie wskazał, w jakim zakresie uchybienie art. 328 § 2 k.p.c. uniemożliwia kontrolę orzeczenia, dlatego też zarzut ten jest nieuzasadniony.

Zaskarżony wyrok nie uchybia też przepisom prawa materialnego. Podobnie jak w zakresie zarzutów naruszenia przepisów proceduralnych, również formułując zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego skarżący nie wskazał na czym miały polegać uchybienia poszczególnych z wymienionych przepisów. Wskazując generalnie, iż Sąd Rejonowy nie naruszył w przedmiotowej sprawie żadnego z powołanych przepisów materialnoprawnych, więcej uwagi należy poświęcić naruszeniu art. 172 k.c. z uwagi na zgłoszenie przez pozwanego w toku postępowania pierwszoinstancyjnego zarzutu zasiedzenia spornego pasa gruntu. Odniesienie się do wspomnianego zarzutu w uzasadnieniu wyroku jest nader lapidarne, jednakowoż w swej istocie jest słuszne. Ewentualne uwzględnienie tego zarzutu uzależnione być musiało od wykazania przez pozwanego (art. 6 k.c.) przesłanek prowadzących do tego pierwotnego nabycia własności nieruchomości. Są nimi: posiadanie samoistne nieruchomości oraz upływ czasu trwający w zależności od istnienia dobrej lub złej wiary 20 lub 30 lat. W niniejszej sprawie jedynymi dowodami mającymi potwierdzić fakt samoistności posiadania spornego pasa gruntu były zeznania R. F. – syna pozwanego (który, co istotne, urodził się w 1973 r.) oraz samego pozwanego. Twierdzili oni zgodnie, iż sporny pas gruntu był przez pozwanego utrzymywany od lat 70. Ubiegłego wieku. Ich twierdzenia są jednak odosobnione. Wszyscy pozostali świadkowie zeznali (będąc, z wyjątkiem T. B., na miejscu przedmiotu sporu), iż sporny pas gruntu, na którym pozwany wykopał rowek odwadniający, był użytkowany wyłącznie przez powódkę oraz, wcześniej, przez jej ojca J. B.. Prace na tym gruncie wykonywał także J. R., który dzierżawił go od powódki i jej ojca. Pozwany nie tylko w tym okresie nie

utrzymywał spornego gruntu przy granicy swojej działki, ale nie rościł sobie do niego żadnych pretensji. Dopiero od około 2004-2005 r. zaczął zgłaszać takie pretensje, a w 2006 r. wykopał na spornym gruncie rowek odwadniający i zasadził tuje. Ów rowek został zasypyany, a tuje usunięte w 2007 r. przez J. R. na polecenie powódki. W jesieni 2010 r. pozwany ponownie wykopał rowek odwadniający, który znajduje się tam do chwili obecnej. Z powyższych zeznań świadków, niespokrewnionych ze stronami procesu, jasno wynika, że A. F. nie może być uznany za samoistnego posiadacza spornego gruntu. Nic w tej kwestii nie zmienia podnoszona przez skarżącego okoliczność, iż strony zawarły w dniu 31 maja 2007 r. przed Sądem Rejonowym w Strzyżowie ugodę w procesie o ochronę posiadania spornego pasa gruntu. Nie sposób wnioskować z tego o samoistności posiadania przez pozwanego tegoż gruntu, a tym bardziej o okresie takiego posiadania. Osobowy materiał dowodowy jest w tym zakresie jasny i nie budzący wątpliwości, dlatego też słuszne jest rozstrzygnięcie Sądu I instancji nieuwzględniające zgłoszonego przez pozwanego zarzutu zasiedzenia.

Z tych motywów, skoro zaskarżony wyrok w pozostałej części jest zgodny z prawem i trafny w odniesieniu do okoliczności faktycznych sprawy, apelacja w tym zakresie podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c., o czym orzeczono w pkt. II wyroku.

O kosztach w postępowaniu przed Sądem II instancji (pkt III wyroku) Sąd orzekł mając na uwadze treść art. 98 k.p.c. i obciążył nimi pozwanego jako stronę przegrywającą. Na koszty procesu złożyła się jedynie kwota 90 zł tytułem zastępstwa powoda przez adwokata zgodnie z § 13 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 461).